

1 wypis z NIE

at preferencje  
nie dyktat



adres

W-ve

**NARKIEWICZ-JODKO**  
**Henne**

**AK**  
**W-ve**

2d. Wiewionowska  
ps. "Bretumite"

2792 | WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — NARKIEWICZ-JODKO

Heime

2d, Wiewiomowskie

2792/WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 3, s. 6.

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 8, s. 9

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓ k. 2, s. 2

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓ k. 3, s. 3

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3

**VI. Fotografie** ✓

206. ter I/1/1, I/2/9



# III RELACJA WŁASNA

- Relacja własna Markiewicza - Godko Hanna z 22.02.2001, pułkownika do Fund. w r. 2003. Rkp. oryg. Fotops. oryginal, k. 1, s. 1-2.
- Życiorys Hanny Markiewicza - Godko. Wpływ do Fund. 5.06.2001, 2 egzemplarze. Rkp. kserokopia, k. 2, s. 3-6.





# Narkiewicz-Jodko



Hanna Marianna Bratunicka

z domu Wiewiórkowska

ur. 3. 6. 1918 r. w Częstochowie

córka Tadeusza i Zofii z Wroblewskich

prezjantki „BRATUNICKA”

## Szkoły; studia

1925-1930 - Częstochowa Gimnazjum SS. Zmartwychwstańców

1930-1933 - Liceum im. Tadeusza Kościuszki

1933-1935 Bydgoszcz Mejskie Gimn. Żeńskie - Matura 1935

1935-1939 Wydział Lekarski Univ. Poznańskiego; 4 lata studiów medycyny

od 1935 do 1939

1939. Warszawa Tajny Uniwersytet; 12 m. - absolutorium medycyny

w okresie studiów odbywaliśmy wakacyjne praktyki lekarskie w Radomiu, Poznaniu, Częstochowie; Działalność w szpitalach

Organizacja  
Harcerskich  
Sił i Pracy  
Kobiet

## wybuch wojny 1.9.1939

8 września 1939 r. ochotniczo zgłosiłam się do Wojkowego Szpitala Maltańskiego (gdzie pracowałam jako siostra operacyjna i lekarz (także jako chirurg) w okresie oblężenia Warszawy i nadal do 1. kwietnia 1940 r. jako lekarz asystent i chirurg oraz wykładowca dlaam Kwiadrantów na szkoleniowych kursach dla pielęgniarek

Za portawę w okresie oblężenia Warszawy obawiam się Kryzysu Tętniowych. w grudniu 1939 pniegeu. Również

Szpital Maltański był filią Szpitala Ujazdowskiego - był szpitalem jeńcowskim do 1. 4. 1940 r. pracuję w Szpitalu od 8. 9. 1939 - do 1. 4. 1940 jednoczenie edowałam Rządowym dyplomem na Tajnym Uniwersytetach Poznańskim i Warszawskim

1940

od czerwca do grudnia byłam w Częstochowie, tam wróciłam do LWZ i jako Izolacyjna na terenie Częstochowa - Warszawa kilkakrotnie przewożona broń i prasa na tej trasie. We wrześniu 1940 r. zaprzysiężona przez „Daniela” szefa obwodu ewtich.

1941, 29.12.1940 wyjechałam z mężem Tomaszem Narkiewiczem Jodko

przez Kurzyk, męża Ewę Krywicką zostaliśmy wzięci do ZWZ potem HK jako Izolacyjna i ostowa punktu Kontaktowego i „meliny” pułk. Alojzego HORAKA szefa podobwołu warszawskiego, członka akcji N° 2 O.W. PPS w Warszawie przy ulicy Żurawiej 24A.

1942

20. 1. 1942 urodziłam córkę Ewę.

11. 11. 1942 zostałam aresztowana (na ul. Żurawiej) przez Gestapo, wraz z p. Horakiem pseudonim „Justyn Małacki”, Zofią Prauss ps. Ryksa i Ewą Krywicką ps. Vera zostałam osadzona w celi małej w więzieniu Pawiały, gdzie urodziłam dziecko urodzone w więzieniu Barbarę Parisińską, ur. 25. 10. 1942.

1943

17. 1. 1943 wywieżona z Pawiały do Obozu Koncentracyjnego na Majdanku w Obozie pracowałam w szpitalu (rewir. 5-te pole) oraz kolumnie sanitacyjnej. Byłam zmuszona pracować w czasie selekcji Łydów Poljan i innych transportów robotników do 17. 5. 1943

17. 5. 1943

zostałam zwolniona z Obozu Koncentracyjnego - obowiązek meldowania się w Gestapo na ul. Szucha w Warszawie

1943-1944

ukrywałam się w rodzinny miasto w majątku Prury, Kołuszy, Sochańców

23. 2. 1944 urodziłam syna Mateusza





4/1/2

1944 - Wacław wrócił do Czystochowy. Mąż urodz. Tomasz Narkiewicz Jodko (pseudonim BURA) był już w oddziale partyzanckim AK w okolicy Radomsko w 7 Dywizji Piechoty zgrupowaniu JODKA

Od 1.9.1944 zostałam wezwana przez lokalne władze AK (pp. Jacek i Ewa do wsi Żytno (pow. Radomsko) gdzie prowadziłam punkt sanitarny i magazyn środków opatrunkowych dla żołnierzy partyzantów. Tam przyjmowałam chorych i rannych oraz osoby wysiedlone z Wacławy po Powstaniu Warszawskim. Pełniłam te obowiązki do końca stycznia 1945 r.

1945

Wróciłam do Czystochowy potem do Poznania, ukończyłam studia i otrzymałam 1.8.1945 r. dyplom lekarki.

### Praca zawodowa

1945-1947	Szpital Powiatowy w Węgrowie	Praca w oddziałach chirurgicznych szkolenia i kursy dodatkowe do specjalizacji II stopnia
1947-1948	Miejski szpital Ortopedyczny w Poznaniu	
1948-1954	Szpital Miejski w Poznaniu	
1954-1955	Szpital Powiatowy Oborniki - ordynator	
1955-1957	Sanatorium dla Henie Mednie Zagonie k. Wsawy - ordynator	
1957-1962	Szpital MSW - Wawa - asystent	
1962-1963	Klinika Ortopedyczna w Wawie - asystent	
1968-1975	Psychodniś rehabilitacyjny Lindberga w Wawie	
1975-1993	Psychodniś dla kombatantów Wawa Bałucha 1A (1991-1993 Spółczesne) (jako ortopeda i rehabilitant)	

Od 1975 r. emerytura, później praca na urlopowych latach od 1993 - nieprzebieg. Praca społeczna 1991-1993 w Psych. dla Kombatantów.

Organizacje społeczne: Sołectwo z Armii Krajowej, Złotym Włosem, Klub 6 Wsławia Majdanka, Klub 3 Wsławia Pawłaka.

Warszawa 22 lutego 2001

Janina Narkiewicz Jodko

w 1999 r. awans na p. pomocnika w.P.  
w 2002 - awans na pomocnika w.P.

L.dn 404/WSK-612/03



Hanna Narkiewicz - Jodko z domu Wiewiorowska  
 pseudonim „Bratunika” od 1939 r.

Urodziłam się 3 czerwca 1918 r. w Crestochowie, jako córka  
 Tadeusza i Teresji (z Wójtkewskich) Wiewiorowskich. Rodzice musieli  
 uciec do P.O.W. i brali udział w walkach o niepodległość Polski.  
 W latach 1925-1930 uczęszczałam do szkół w Crestochowie, w 1930-1933  
 do Gimnazjum w Łucku, a od 1933-1935 w Bydgoszczy, gdzie zdałam  
 maturę. Należałam do Lw. Hannełowa Polkiego, do Strazy Średniej oraz  
 do Przyposobienia Wojskowego Kobiet w Bydgoszczy 1933-35 i ośrodka  
 szkolenia ( nauka o broni, sanitariat itp.) brałam udział 3 krotnie  
 w obozach szkoleniowych P.W.K. ostatnio w 1939 r. w Kopylczyńcach na Podl. <sup>12</sup>  
 pod opieką K.O.P. (Korpus Ochrony Pogranicza).  
 W 1935 r. zaczęłam studia na Uniw. Poznańskim - Wydział Lekarski.  
 Zdawałam egzaminy dopłomowe przedterminowo i w roku odbywałam  
 praktyki medyczne, prenatalne chirurgiczne w szpitalach w Poznaniu, Konińcu  
 Crestochowie a w 1939 r. w Szpitalu nad granicą z Zw. Prus Wschodnich.  
 Z chwilą wybuchu wojny 1 września 1939 r. zostałam ewakuowana wraz z  
 pracownikami Szpitala Polkiego w kierunku Warszawy, gdzie znalazłam się  
 4 września. 8 września 1939 r. zgłosiłam się do Ochotniczo do Wojskowej  
Szpitala Maltańskiego (Leucutorka 40) gdzie natychmiast zostałam  
 włączona. Pn. Kierownika Szpitala do pracy nad zorganizowaniem sali  
 operacyjnej. Pracowałam jako siostra operacyjna a z konieczności także  
 jako lekarz (byłam po absolutorium). Operując rannych żołnierzy oraz  
 ofiary nalotów i bombardowań. Operowaliśmy dzień i noc bez przerwy  
 w czasie oblężenia Warszawy, także transporty rannych żołnierzy z kąpi-  
 -nową, toniawką i okelką. Szpital Wojskowy Maltański pozostał z inicjatywą  
 Zw. Kawalerów Maltańskich, tworony z darów społeczeństwa i dzięki pomocy  
 ludzi ochotniczo zgłaszających się. Personal lekarski był różny specjalności.  
 Pn. cały czas oficerów Warszawy pracowałam b. intensywnie i ofiarnie,  
 prawie nie jedząc i nie śpiąc. W Warszawie zostałam przedstawiona  
 wiośkiemu płk. Leonowi Strehla do odzwarcenia Korpusu Walecznych, który  
 zostałam uhonorowana w grudniu 1939 r. pn. dowódcy Obrony Włoy gen. Piłsudski.  
 Po kapitulacji Warszawy - Wojskowy Szpital Maltański wraz z całym perso-  
 nalem i rannymi wojskowymi został jako filia Szpitala Lijardowskiego -  
 Szpitalu jeńckiego na okres 6 miesięcy do 30 marca 1940 r.  
 Szpital był strzeżony pn. wachls Wehrmachtu, a personel i ranni mogli  
 wychodzić na miasto tylko za przepuszkami, to do goin 18 22 (Lwilon  
 ewakuowano). Jako lekarz występowałam pod opieką salę Nr 42 74  
 chroniąc oficerami i żołnierzami. Brałam udział w operacjach, robiłam gipsy  
 i opatrunki. Od 11 go listopada 1939 r. prowadziłam wykłady z kowidawstwi  
 na kursach szkoleniowych dla personelu sanitarnego. Brałam też udział







Hanna Narkiewicz - żółta z domu Wiewiorowska  
pseudonim „Bratunika”

Urodziłam się 3 czerwca 1918 r. w Crestochowie, jako córka  
Tadeusza i Zofii (z Wólkowskich) Wiewiorowskich. Rodzice mieli  
malerzki do P.O.W. i brali udział w walkach o niepodległość Polski  
W latach 1925-1930 uczęszczałam do szkół w Crestochowie, w 1930-1933  
do Gimnazjum w Łucku, a od 1933-1935 w Bydgoszczy, gdzie zdałam  
maturę. Następnie do Lw. Uniwersytetu Żołnierskiego, do Strazy Medycznej oraz  
do Przyposobienia Wojskowego Kobiół w Bydgoszczy 1933-35 i opra-  
czeni (nauka o broni, sanitariat itp) brałam udział 3 krotnie  
w obozach szkoleniowych P.W.K. ostatnio w 1939 r. w Kopyrczynicach na Podk.  
pod opieką K.O.P. (Korpus Ochrony Pogranicza).

W 1935 r. zaczęłam studia na Uniw. Poznańskim - Wydział Lekarski.  
Zdawałam egzamin dopłomowy przedterminowo i w roku odbywałam  
praktyki medyczne, przeważnie chirurgiczne w szpitalach w Poznaniu, Łodzi,  
Crestochowie a w 1935 w Szpitalu nad granicą z w. Prus Wschodnich  
Z chwilą wybuchu wojny 1. września 1939 r. zostałam ewakuowana wraz z  
pracownikami Szpitala Żołnierskiego w Kierniku Warmawy, gdzie znalazłam się  
4 września. 8 września 1939 r. zgłosiłam się do Ochotniczo do Wojskowego  
Szpitala Maltańskiego (Leucystorka 40) gdzie natychmiast zostałam  
włączona przez Komendantkę Szpitala do pracy nad zorganizowaniem sali  
operacyjnej. Pracowałam jako siostra operacyjna a z konieczności także  
jako lekarz (byłam po absolutorium), operując rannych żołnierzy oraz  
ofiary nalotów i bombardowań. Operowaliśmy dzień i noc bez przerwy  
w czasie oblężenia Warmawy, także transporty rannych żołnierzy z kampi-  
-now, łowisk i okolic. Szpital Wojskowy Maltański powstał z inicjatywą  
Lw. Kawalerów Maltańskich, tworony z darów społeczeństwa i dzięki pomocy  
ludzi ochotniczo zgłaszających się. Personel lekarski był różnorodny specjalności.  
Przez cały czas oblężenia Warmawy pracowałam b. intensywnie i ofiarnie,  
prawie nie jedząc i nie śpiąc. W Warmawie zostałam przedstawiona  
wniośnikiem p.t. Leon Strelha do odwołania kłopotów Haleckich, który  
zostałam ewakuowana w grudniu 1939 r. przez dowódcę Obrony Wzry gen. Piłsudski  
Po kapitulacji Warmawy - Wojskowy Szpital Maltański wraz z całym pers-  
-onelem i rannymi wojskowymi został jako filia Szpitala Łódzkiego -  
Szpitalu jenieckiego na okres 6 miesięcy do 30 marca 1940 r.

Szpital był strzeżony przez wachty Wehrmachtu, a personel i ranni mogli  
wychodzić na miasto tylko za przepuszczenia i to do godzin 18<sup>00</sup> (Lw. Wzry  
ewakuowano). Jako lekarz asystent służyłam pod opieką salę Nr 42 1/4  
chronię oficerami i żołnierzami. Brałam udział w operacjach, robiłam gipsy  
i opatrunki. Od 11 go listopada 1939 r. prowadziłam wykłady z kwiadrantów  
na kursach szkoleniowych dla personelu sanitarnego. Brałam też udział

Ldz 2381 HSK 0001



196 w Komisjach Lekarskich polsko - niemieckich, ewaluacji cywilnych rannych jako neutralistów, aby ich uchronić przed więzieniem w obozach i wywiezieniem do Niemiec. Wielu rannych miało ciężkie rany przytrafione kosi, truchło gojące się, zakażone na polu bitwy.

Jednocześnie zaangażowałam się działalność konspiracyjną, do której jako lekarz byłam więziona. Otrzymywałam biuletyny i ulotki, przekazywałam wiadomości z niemieckiego radia (miejscowy oddział niemiecki z radia w sąsiednim Bałku Komendant Szpitala Staw. Diphowskiej, siostra pniowa B. Głuchowska, s. Landmann i siostra Karolina Staw. Tamowska byli więzieni do Sibiru Łwów. Polski i z więzienia współpracałam od grudnia 1939 r. (Mieszkałam z siostrami w jednym pokoju).

W styczniu 1940 r. nawiązałam kontakt z profesorami Tajnego Kolegium Politechnicznego, prof. Korychtem i Kurkiewiczem, potwierdziłam moją abskultację ze studiów i zaczęłam zdawać dalsze egzaminy dyplomowe z medycyny (kierunek - maj 1940) r.

Z dniem 1 kwietnia 1940 r. Szpital przeszedł z rąk Niemców do rąk Cywilnych.

8. V 1940 Miasta więc zostawałam zobowiązana jako jeździec wojenny i pracownik szpitala. Dokończyłam egzamin z anatomii patologicznej i udałam się do Czerstochy gdzie była moja matka, wysiedlona z Poznania, tam przez Kurkiewicza, zostałam wprowadzona do ŻWZ (Zw. Walki Zbrojnej) i zostałam skierowana na trasę Czerstowa - Wamawa. Zaproszona przez Daniela (Daniel Słepień) siostrę obwodu w porębkach wnieśli, nadali kilka kartek przewozić broni i papiery na trasie do Łwowa. W grudniu 1940 r. wyjechałam z matką za Tomaszem Narkiewiczem i zamieszkałam w Warszawie. Przez Kurkiewicza moja Ewa Kryńska została więziona do ŻWZ (komórka przy p. Al. Józefu Horaku) Zamieszkałam przy Żurawiej 4A. była to melina; skrytka Kontakt fonu dla ŻWZ, skrytka Nr. 0. W. PPS. Dnia 11 listopada 1942 r. została aresztowana przez Gestapo wraz z p. Horakiem, Ewą Kryńską i Lotią Prauss Jako matka 10 miesięcznej córki Ewy (została na wchłoni) została na Pawiaku umieszczona w celi matki, gdzie Karol tam urodził

3 tygodniowe, urodzone na Pawiaku (Barbara Parsińska).  
17 stycznia 1943, została wywieziona z Pawiaka do Obozu Koneckich na Majdanku. Tam pracowałam w szpitalu obozowym do 17 maja 1943; jako lekarka i byłam siostką eksterminacji żydów po powrocie zwożone 17. V 1943 z obowiązkiem uśmiercania się co tydzień w Alei Brucha przez 6 tygodni. Następnie uśmiercałam się w rożniny mięsa w maj. Kosiński pod Sochaczewem i w Sochaczewie gdzie urodziłam syna Marek 23. lutego 1944 r. W końcu czerwca 1944 wróciłam do Czerstochy. Mąż mój Tadeusz N. J. był już w oddziale partyzanckim AK w okolicy Radomiska 7. Dyw. AK. zginął w jednym z oddziałów.

Od 1go września 1944 została wieziona przez Ak (pp. Siemini'scy Jacek i Ewa - ZAGRODA) do wsi Żytno gdzie prowadziłam punkt farmy i magazynu środków opatrunkowych dla partyzantów. Tam przyjmowałam rannych i chorych partyzantów oraz ludzi, wy- siedlonych z Powstania Warszawskiego. Przewoziłam te obojętne do końca stycznia 1945 r., wróciłam do Czerstochy potem do Poznania gdzie ukończyłam studia i otrzymałam dyplom lekarski 1 sierpnia 1945

Następnie rozpoczęłam pracę zawodową.  
Jestem lekarzem chirurgiem  
Specjalista II stopnia  
od 1975, na emeryturze  
Praca zawodowa do czerwca 1994 roku  
Hanna Narkiewicz-Gołko  
Wamawa  
10



## I/2 DOKUMENTY DOTYCZĄCE OSOBY RELATORA

- Wyjście z rozkazu prk. Strehla. Uzasadnienie (...) do 2 BOWiDu. B. di. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 1.
- Entlassungsschein!, Dublin 17. Mai 1943, Msp. Kserokopia k. 1, s. 2.
- Zasiadanie o zasługach studentki med. Haliny Wiercińskiej, Warszawa 18. marca 1960 / 28. marca / 60. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 3.
- Zasiadanie Nr DK-412 z dn. 7. 12. 1960 - Krzyż Waleczny - Msp. Kserokopia, k. 1, s. 4-5.
- Zasiadanie Stanisława Milewskiego - dipkowskiego z dn. 30 października 1973r. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 6.
- Kserokopia atorek legitymacji Narkiewicz - Jodko Hannu Nr 53-95-427 - Krzyż Partyzanta
- Nr 238-75-22 - Krzyż Kawalerski Ord. Odr. Polski
- Nr 162-87-64KO - Krzyż Osięgnięcia
- Nr. 866-86-15 - Krzyż Oficerski Ordere Odrodz. Polski. Kserokopia, k. 1, s. 7.
- Zasiadanie Muzeum Wierenne "Paniak" z dn. 30. 10. 1986. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 8.
- Zasiadanie Nr 515107 kn. ds. Kombat. Osob. Rep. Fotopr. Kserokopia, k. 1, s. 8.



7/2/1

Wyjątek z rozkazu płk. Strehlla

UZASADNIE PŁK. LEONA STREHLLA  
WNIOSKU O ODZNACZENIE  
KRZYŻEM WALECZNYCH

do Z B O W i Du

lek. Szuman Halina  
lek. Pawlak Feliks  
lek. Wiewiórowska Hanna

Stanowili podczas całego okresu oblężenia Warszawy  
personel lekarski Szpitala Maltańskiego

- nie znajduję słów aby określić ich trud, poświęcenie,  
pracę, odwagę, miłość bliźniego i samozaparcie.

Dzień i noc nieustrudzenie pracowali w salach i ambula-  
toriach pod obstrzałem szpitala i poza szpitalem.

Ani razu w czasie nalotów i bombardowań nie przerwali  
opatrunków lub operacji, które czasami trwały od 8-ej  
do 2-iej, 3-ej w nocy.

Nigdy żadnej z nich nie widziałem w schronie.

Wiele żyć ludzkich uratowali swą starannością  
i wytrwałością.

/-/ Leon Strehll

*Rozkaz Szefa Polskich Szpitali Wojennych Nr 9 z 20.12.1939r.*



Wzrost i rozwój dziecka  
Wzrost i rozwój dziecka  
Wzrost i rozwój dziecka



Wzrost i rozwój dziecka  
Wzrost i rozwój dziecka  
Wzrost i rozwój dziecka



Wzrost i rozwój dziecka

10h 404 / 10K - 412 / 03



**Waffen-SS**  
Konzentrationslager  
~~Kriegsgefangenenlager~~ Lublin  
Politische Abteilung

I/2/2  
Lublin, den 17. Mai 1943

Der umseitig genannte \_\_\_\_\_  
hat sich am 20.5.43 bei der Sicherheitspolizei  
in Warschau ordnungsgemäss gemeldet. *fel*

### Entlassungsschein!

Der Die Polin Hanna Narkiewicz-Jodko,  
geb. 3.6.1918 zu Tschenstochau  
Konzentrationslager  
war bis zum heutigen Tage im ~~Kriegsgefangenenlager~~ der Waffen-SS  
Lublin verwahrt.

Laut Verfügung des Kommandeurs der Sicherheitspolizei u.d.SD  
vom 14.5.1943 wurde die Warschau  
Schutz-Haft  
aufgehoben.

Die N. hat sich unverzüglich beim  
Kdr.d.Sicherheitspolizei u.d.SD Warschau  
Zimmer 114 zu melden.



*[Signature]*  
Der Lagerkommandant  
Sturmbannführer





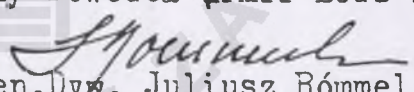


17/2/3

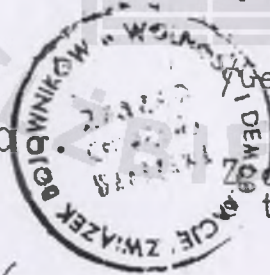
Z A S W I A D C Z E N I E

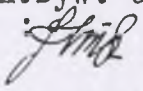
Stwierdzam, że rozkazem z dnia 29 września 1939 roku Sztabu Armii Łódź i Warszawa do Szefa Sanitarnego Armii studentka medycyny Ob. Halina Niewiórska za wykazane męstwo i wybitne zasługi w Szpitalu Maltańskim przy ul. Senatorskiej Nr.40 została odznaczona Orderem Krzyż Walecznych.

Były Dowódca armii Łódź i Warszawa

  
Gen.Dyw. Juliusz Rómmel/

Warszawa  
Dnia 18 marca 1960



Zgodność podpisu Gen.Dyw. J.Rómmel  
t w i e r d z a m 

Warszawa dn. 18.iii/60.





Ldn 404/412 - 112/03



**ZAŚWIADCZENIE**

Nr DK-412

Warszawa, dnia 7.12. 1960

Zaświadcza się, że  
Obywatel

**Dr. WIEWIOROWSKA-NAR-**  
(nazwisko i imię)

**KIEWICZ-JODKO Hanna**  
(imię ojca)

za udział w walkach z hitlero-  
wskim najeźdźcą w 1939 r. zo-  
stał przez ówczesne władze woj-  
skowe odznaczony:

**KRZYŻEM WALECZNYCH**

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

*Jerzy Fonkiewicz*  
General Brygady

17/2/4



I/2/5

MINISTERSTWO  
OBRONY NARODOWEJ  
DEPARTAMENT KADR

ZAŚWIADCZENIE  
o odznaczeniu

W.Z.G. W-wa Zam. 3920 - 3000 CW-4100

60/204-2117/KOM 1971

GENERALNA KANCELARIA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
1939



1/2/6

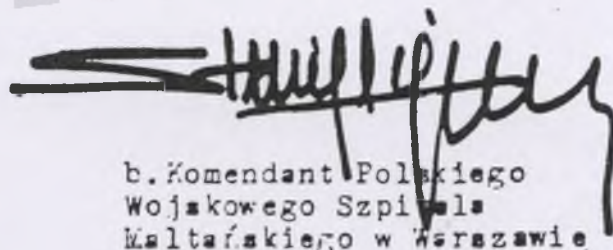
Z A Ś W I A D C Z E N I E

Ja, niżej podpisany Stanisław Milewski-Lipkowski, jako były Komendant, w stopniu służbowym podpułkownika, Polskiego Wojskowego Szpitala Maltańskiego w Warszawie przy ul. Senatorskiej Nr.40 za okres od 7.IX.1939 r.do 1.II.1945r., obecnie zamieszkały w Warszawie 93, Dąbrówka, przy ul. Karłowicza Nr.31 - Nr.dowodu osobistego AP 2060200, wystawionego przez KDMO Warszawa-Kokotów - świadom skutków karnych z art.247 par.1 Kodeksu Karnego, nie będąc w żadnym stopniu pokrewieństwa, niniejszym zaświadczam co następuje:

Ob.dr.med.Hanna Narkiewicz-Jodko z domu Wiewiórowska, córka Tadeusza, urodzona 3.VI.1918 r w Częstochowie, jako studentka V roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego zgłosiła się jako wolontariuszka w dniu 8 września 1939 roku do Polskiego Wojskowego Szpitala Maltańskiego w Warszawie przy ul.Senatorskiej 40, gdzie pracowała do dnia 31 marca 1940 r początkowo jako pielęgniarka operacyjna a następnie jako lekarz asystent na Oddziale Chirurgicznym.

Ob.dr.med.Hanna Narkiewicz Jodko za dzielne, ofiarne i owocne pełnienie obowiązków w czasie oblężenia Warszawy i w późniejszym okresie swej pracy w Szpitalu została odznaczona Krzyżem Walecznych, Medalem "Za Warszawę 1939-1945" oraz Odznaką Gruzwaldzką.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się Ob.dr.med.Hannie Narkiewicz Jodko celem przedłożenia odnośnym władzom i urzędom.

  
b. Komendant Polskiego  
Wojskowego Szpitala  
Maltańskiego w Warszawie

Własnoręczność podpisu  
świadczam



5. LISTOPAD 1973



1939-1945



*[Handwritten signature]*  
 Dyrektor  
 Fundacja Generala Elżbiety Zawackiej  
 ul. ...



Ldn 407/AK-472/03



1/2/7

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Pani NARKIEWICZ-JODKO

LEGITYMACJA

POSTANOWIENIEM

z dnia 18 kwietnia 1995 r.

Hanna c. Tadeusza

odznaczona została

Nr 53-95-427

KRZYŻEM PARTYZANCKIM

Warszawa

dnia 18 kwietnia 1995 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Lech Wałęsa*  
Lech Wałęsa

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 162-87-64 KO

WARSZAWA

dn. 8 kwietnia 1987 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

odznaczony(o) został(a)

Ob. NARKIEWICZ-JODKO

Hanna c. Tadeusza

KRZYŻEM OSWIĘCIMSKIM

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA

*Janusz*

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 238-75-22

WARSZAWA

dn. 17. lutego 1985 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 17. lutego 1975 r.

odznaczony(o) został(a)

Ob. NARKIEWICZ-JODKO

Hanna c. Tadeusza

KRZYŻEM KAWALERSKIM  
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA

*Hanna*

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 866-86-15

WARSZAWA

dn. 9 kwietnia 1986 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 9 kwietnia 1986 r.

odznaczony(o) został(a)

Ob. NARKIEWICZ-JODKO

Hanna c. Tadeusza

KRZYŻEM OFICERSKIM  
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA

*Hanna*



Ldn 404/LNK-412/03



5/2/8.

MUZEUM WIEZIENIA „PAWIAK”

Oddział Muzeum Historii  
Polskiego Ruchu Rewolucyjnego  
Warszawa, ul. Dzielna 24/26  
tel. 31-13-17

L.dz. 8148/86

Warszawa, dnia 86-10-30 19... r.

**Zaświadczenie**

Muzeum Więzienia "Pawiak" stwierdza na podstawie zachowanych dokumentów, że H A N N A N A R K I E W I C Z - J O D K O została aresztowana 11 XI 1942 r. i osadzona w więzieniu Sicherheitspolizei /gestapo/ w Warszawie przy ul. Dzielnej 24/26. W dniu 17 I 1943 r. została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Lublinie /Majdanek/.

Innych danych o w/w Muzeum nie posiada.

Zaświadczenie wydaje się celem okazania właściwym władzom.

KIEROWNIK  
Muzeum Więzienia „Pawiak”  
*Andrzej Budzyński*  
mgr Andrzej Budzyński

**ZASWIADCZENIE**

Nr 515107

**NARKIEWICZ-JODKO**

Nazwisko

**HANNA**

Imiona

**03.06.1918, CZĘSTOCHOWA**

Data i miejsce urodzenia



Uprawnia do przejazdów  
PKP i PKS  
wg 50% zniżki

*Hanna Narkiewicz-Jodko*  
podpis posiadacza zaświadczenia



**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



23.09.1993

Data

Z upoważnienia Kierownika Urzędu  
d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych

*Zbigniew Dymński*  
Podpis



**RODZAJE I OKRESY  
ZALICZANE DO UPRAWNIENI  
USTAWOWYCH**

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
09 1939	09 1939	WOJNA OBRONNA 1939	1/2/1/-
05 1940	10 1942	ZWZ-ARMIA KRAJOWA	1/2/3/-
11 1942	05 1943	OBOZY KONCENTRACYJNE	3/1/2/-
08 1944	01 1945	ARMIA KRAJOWA	1/2/3/-

Łącznie: lat ..... 3 ..... miesięcy 8 .....

Zmiana: lat ..... miesięcy .....



Z upoważnienia Kierownika Urzędu  
d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych  
*Zbigniew Dymński*  
podpis

**Adres zamieszkania**

00-566 WARSZAWA

ul. ....

W-12032









II MATERIAŁY UZUPETNIAYĄCE RELACJE

- Rosta razem z Niepodległą, art. H. Gęzowskiej w "Słowo Powsz." nr. 15/1987. Msp. Kserokopia, k.1, s. 1.
- "Egzamin" art. H. Gęzowskiej w "Słowo Powsz." nr 34/1990. Msp. Kserokopia, k.1, s.2.





Ld 407/PN2-442/03 Stowoo Poverelue Nr 15. 12130  
snoła 5 nępnis 1987.

## Dziewczeta z tamtych lat

Okupacja hitlerowska to okres w naszych dziejach najtragiczniejszy. Poliska wedle planów przywódców ówczesnych Niemiec miała na zawsze zniknąć z mapy Europy, a jej wolni obywateli przemienić się w niewolników Trzeciej Rzeszy.

Stalo się jednak inaczej. Naród polski podjął walkę, która choć nierówna i z góry niemal skazana na niepowodzenie, zakończyła się zwycięstwem. Było ono także udziałem tysięcy kobiet, które w owej walce wzięły czynny udział. Szły do boju nie u boku mężczyzn, szły z nimi ramieniem.

KIEDY wybuchła II wojna światowa miała za sobą cztery lata studiów medycznych. Zdobyła w ich trakcie wiedzę mogła więc od pierwazych jej się pomoc rannym żołnierzom. Wreszcie, później więźniarkom obozu na Majdanku i partyzantom z Okręgu Kieleckiego AK. Po wdnie ukończyła przerwane studia i poświęciła się chirurgii. Dziś -Jodko znane jest doskonale pacjentom wielu szpitali, nie tylko warszawskich, choć z tym miastem od szeregu już lat jest związana nie stale.

Czy pracę w konspiracji da się porównać z wychowaniem niemowlęcia? Czy łatwo zaopiekować się obym dzieckiem i stać się jego matką, będąc nieświadomą o jego istnieniu? Czy po zwolnieniu z o-

# Rosła razem z Niepodległą

bko wybrałyśmy ze swego grona blokową Hannę Mierzejewską. Dzięki jej-tyciowej mądrości i energii nasz blok był wkrótce doskonale zorganizowany.

Na Majdanku udało mi się nawiązać od razu kontakt z dr Stefaną Perzanowską, tworzącą obozowy szpitali kobiecej. Jego organizacja trwała 10 dni. Przez pierwsze tygodnie byłam lekarzką obozową opiekującą się więźniarkami chorymi na dur plamisty. Szczęśliwie uniknęłyśmy w tym czasie epidemii i żadna z naszych chorych nie zginęła. Dr Perzanowska opiekowała się wówczas pozostałymi chorymi kobietami z całego pola i walzyła o utrzymanie czystości wśród tysięcy więźniarek. O to było najtrudniej. Szczególnie wiosną, kiedy na Majdank przybywały zaczęły ostronne transporty Żydówek z warszawskiego getta. Na moich oczach odbywały się selekcje do gazu!

**P**RZERWIJMY na chwilę wspomnienia Pani Doktor, by przypomnieć kilka faktów z historii obozu na Majdanku. Powstał w 1941 r. i początkowo przeznaczony był dla jeńców radzieckich. Potem przeznaczony został w obóz koncentracyjny i jednocześnie ośrodek masowej zagłady. Jego więźniami byli przedstawiciele 22 państw europejskich. Kiedy w 1944 r. liczebność obozu na Majdanku uciesza ofiar przekroczyła 300 tyś. Znaczną ich część stanowiła ludność pochodzenia żydowskiego. W maju, dzięki staraniom mo-

w ramie. Często poświęcały swe życie, choć wiele praw Boga i natury one-właśnie miały je dawać innym. Godziły obowiązek żołnierza z obowiązkiem matki, córki i żon. Kównie daleka jak mężczyźni znosili przestuhania na gestapo czy plekle kacotów.

Wiele zginęło. Te, które przeżyły, podjęły trudny odbudowy. Dziś ich aktywność zawodowa ustępuje na ogół miejsca działalności społecznej na rzecz środowiska kombatanckiego. A każdy kolejny dzień dopisuje ich losy na wciąż jeszcze mało znanych kartach naszej historii na nową stronę. Odkryliśmy zatem choć niektóre z nich.

Na przełomie marca i kwietnia 1940 r. kiedy to Szpital Maltański przeszedł pod zarządek okupacyjnych władz niemieckich, wyjechałam do rodzinnej Czeszochowy. Tam wstąpiłam do ZWZ i zostałam zaprzysiężona jako kurierka na dobrze znanej mi trasie Czeszochowa-Warszawa. Przyjęłam wówczas pseudonim „Bratuniola”.

## Halina GUZOWSKA

„Urodziłam się w Czeszochowie 3 czerwca 1918 r., reprezentuję więc pokolenie tych, co rośli razem z odrodzoną Polską. Pochodzę z rodziny o bogatych tradycjach patriotycznych i społecznych. Matka moja, Zofia Wiewiórska czynnie włączyła się w działalność POW, odcierając w 1918 r. rozbrajała w Warszawie niemieckich żołnierzy.

Latą mojej nauki w gimnazjum to okres dość częstych przeprowadzek całej rodziny. Uczęszcza-

W styczniu 1942 r. urodziłam



szam, od szeregów już, ma, jest, awia  
zaha ni stałe.  
Czy prace w konspiracji da się  
pogodzić z wychowaniem niemio-  
wleci? Czy łatwo zopiekować  
się obym dzieckiem i stać się je-  
go matką, będąc niepełną o los  
własnego? Czy po zwolnieniu z o-

3 czerwca 1918 r., reprezentuję  
więc pokolenie tych, co rosli ra-  
zem z odrodzoną Polską. Pochodzę  
z rodziny o bogatych trady-  
cjach patriotycznych i społecz-  
nych. Matka moja, Zofia, Wle-  
wowska czynnie włączyła się  
w działalność POW, ojciec w  
1918 r. rozbrajał w Warszawie  
niemieckich żołnierzy.

Łąka mojej nauki w gimnazjum  
to okres dość częstych przepro-  
wadzek całej rodziny. Uczeszcz-  
łam więc do kilku szkół. Było  
wśród nich i Gimnazjum Świę-  
tozmarzyńskich w Częstocho-  
wie i Gimnazjum im. Tadeusza  
Kościuszki w Lucku na Wołyniu  
z gronem wspaniałych pedagogów  
i wreszcie Miejskie Gimnazjum  
Żeńskie w Bydgoszczy. Tam wła-  
śnie w 1935 r. zdałam maturę. W  
tym samym roku rozpoczęłam  
studia medyczne na Uniwersyte-  
cie Adama Mickiewicza w Poz-  
nanu.

Pierwsze miesiące ostatnich  
przedwojennych wakacji spędza-  
łam na Podolu, w sierpniu zna-  
lazłam się natomiast w Działdowie.  
Odbywałam wtedy praktykę le-  
karską po pomyślnie zaliczonym  
czwartym roku studiów. Tam za-  
stała mnie wojna. W pierwszych  
dniach września dotarłam do sto-  
licy. Gościnnie udzielił mi wów-  
czas mieszkalnice tutaj moje ser-  
deczne koleżanki, z którymi za-  
próżaźniłam się kilka miesięcy  
wczesniej na Podolu.

**8** września właśnie z nimi zało-  
siłam się do Szpitala Maitan-  
skiego, stworzonego z inspi-  
racji Zakonu Kawalerów Mieczo-  
wych, w gmachu Rezerwy Kupiec-  
kiej przy ul. Senatorskiej 40.  
Szpital ten powstał z dobroci lu-  
dzkiego serca. Przychodził tam  
każdy, kto chciał pracować dla  
Innych. Założycielem i pierwszym  
komendantem Szpitala Maitan-  
skiego, podległego wojskowemu  
Szpitalowi Ujazdowskiemu, zo-  
stał przedwojenny dyplomata Sta-  
niław Lipkowski. Pacjentami  
byli, rzecz jasna, jeńcy wojenni.

Jednocześnie z tą pracą podję-  
łam dalszą naukę na Tajnym U-  
niwersytecie Warszawskim, któ-  
ry połączył się wówczas z ewaku-  
owanym do stolicy Uniwersyte-  
tem Poznańskim.

ko młoda mężatka, znalazłam się  
ponownie w stolicy i prawie na-  
tychmiast, za sprawą kuzynki  
mego męża, Ewy Kryńskiej, zo-  
stałam włączona w nurt tujejsze-  
go życia konspiracyjnego. Nawia-  
załam wówczas m. in. kontakt z  
szefem sztabu i późniejszym ko-  
mandantem Okręgu Warszaw-  
-Województwo ZWZ, ppłk. Aloj-  
zym Horakiem.

**W** styczniu 1942 r. urodziłam  
córkę Ewę. Dziecięcie mfe-  
sięcy później, nocą z 10  
na 11 listopada, została areszto-  
wana. Mieszkałam wtedy z matką  
przy ul. Żurawiej 24A, w miesza-  
kaniu należącym do córki Jana  
Lorentowicza, Ireny. W lokalu  
tam znajdowała się konspiracyj-  
na melina będąca osłoną Wojsko-  
wego Biura Historycznego płk.  
Horaka oraz komórek OW PPS  
i AK. Wraz ze mną aresztowano  
wówczas Ewę Kryńską, Zofię  
Prausową i płk. Horaka.

Szczęśliwym zbiegiem okolicz-  
ności moja mała córka uciekła u-  
dało się pozostawić na wolności.  
Zaopiekowała się nią przybła-  
wówczas z Częstochowy, ciotka  
Janina Sebyłowa.

Przewieziono nas na Pawlak.  
Tam po dwóch kosmarnych no-  
cach spędzonych kolejno na tzw.  
przebiegowej i kwadrantach za-  
stałam przeniesiona do celi ma-  
tek. Stało się to dzięki interwen-  
cji lekarzy z Pawlaka, dr. Anny  
Czuberakiej. Wiedziała ona, iż po-

zostawiłam w domu niemowlę i  
tu, w więzieniu, mogę zastąpić  
naturalną matkę któremuś z no-  
wo narodzonych dzieci. Przysta-  
łam na to z największą ochotą.  
W ten sposób stałam się „mlecz-  
ną matką” liczącej zaledwie dwa  
tygodnie Basii Pasiańskiej. W sty-  
czniu 1943 r., tuż przed wyjar-  
dem do obozu zagłady na Maj-  
danku, zostałam jej matką chrze-  
stną. Ojcem chrzestnym był le-  
karz z Pawlaka, dr. Felicjan Loth.

17 stycznia znalazłam się w  
grupie 311 więźniarek przestran-  
sportowanych z Pawlaka na Maj-  
dank. Razem z nami wywiezio-  
no wówczas do tegoż obozu około  
1500 kobiet z łapanek ulicznych.  
Na Majdanku zaprowadzono nas  
do baraków stojących na pustym  
półu. Wszystkie „pawlaczki” po-  
stałowały trzymać się razem. Szy-

ku. Powstał w 1941 r. i poczat-  
kowo przeznaczony był dla jeń-  
ców radzieckich. Później prze-  
kształcony został w oboz koncen-  
tracyjny i jednocześnie ośrodek  
masowej zagłady. Jego więźniami  
byli przedstawiciele 23 państw a-  
tropiejskich. Kiedy w 1944 r. li-  
kwidowano oboz na Majdanku  
liczne ofiary przekroczyła 300 ty-  
sięcy. Znaczną ich część stanowiła  
ludność pochodzenia żydowskiego

„W maju, dzięki staraniom mo-  
jej rodziny — kontynuuję swoją  
relację dr. Narkiewicz-Jodko  
zostałam zwolniona z obozu. By-  
łam matką małego dziecka, a po-  
za tym Niemcy nie mieli przeciw-  
ko mnie konkretnych zarzutów.  
Wróciłam do Warszawy, gdzie co  
tydzień musiałam meldować się  
na gestapo.

Rok później już z dwójką dzie-  
ci, wyjechałam na wieś i tam po-  
nownie podjęłam pracę w kon-  
spiracji, tym razem w Okręgu  
Kieleckim AK. Zamieszkałam we  
wsi Żytno koło Radomska, zna-  
nej ze swego zaangażowania w  
walce z okupentem. Mój mój,  
ppor. Tomasz Narkiewicz-Jodko  
ps. „Baura”, był wówczas zoblie-  
rzen w 1. batalionie szturmo-  
wym „Las” 74, pp 7. DP AK. Ja  
pehilałam natomiast funkcję łącz-  
niczki i prowadziłam punkt kani-  
farny dla partyzanłów z tegoż ba-  
talionu i całego regionu.

W sierpniu 1945 r. ukończyłam  
przerwaną w trakcie okupacji stu-  
dia medyczne i rozpoczęłam pra-  
cę zawodową. Od samego począt-  
ku specjalizowałam się w chirur-  
gii. Dziesięć lat później przenio-  
siłam się do Warszawy, gdzie mie-  
szkałam i pracuję do chwili obec-  
nej”

**Dr. Hanna Narkiewicz-Jodko**  
jest szczególnie znana i popular-  
na wśród kombatanów. Od pra-  
wie dwudziestu bowiem lat pełni  
służbę medyczną na rzecz tego  
środowniska. Zna doskonale wielu  
swoich pacjentów i potrafi im  
przyjść z fachową pomocą i po-  
radą. Dlatego właśnie zaszkabiła  
sobie ich sympatię i wdzięczność,  
podobnie xresztą jak tych wazyt-  
kich chorych, którym w ciągu  
wielu lat swej pracy zawodowej  
pomogła odzyskać zdrowie i wiarę  
we własne siły.



Skutka Zdrojow Mr 54  
26 VII 1990 r.

# EGZAMIN

## HALINA GUZOWSKA

W czerwcu 1939 r. na Walnym Zgromadzeniu Kola Medyków jeden z mówców powiedział: "Jesteśmy pokoleniem Polski Niepodległej, zjednoczonym dziś w woli walki o jej wolność i suwerenność. Czeka nas wielki, najtrudniejszy z dotychczasowych egzamin". — Ten egzamin przyszło mi zdawać już we wrześniu, na froncie i setkach tworzonych pośpiesznie szpitali, pełnych rannych żołnierzy i cywilów — w ośmiu dr Hanna Narkiewicz.

Wielu lekarzy i studentów medycyny od pierwszych dni okupacji czynnie włączyło się w działalność konspiracyjną. Byli za to prześladowani, więzieni, zsyłani do obozów, mordowani. Każdy z nich zapisał jedną z kart historii naszego Narodu i służby zdrowia.

Dziś, w kolejną rocznicę Września, przedstawiamy sylwetkę dr Hanny Narkiewicz-Jodko, warszawskiej lekarki, która wówczas, przed 51 laty, jeszcze jako studentka medycyny, przystąpiła do tego najtrudniejszego egzaminu. Nie pełniła czołowej funkcji w konspiracyjnym sanitaracie, nie

miała wysokiego stopnia. Była jedną z tych młodych, dzielnych kobiet, które ratowały życie innych nieustannie narzucając własne.

Urodziła się w Częstochowie w 1918 roku. Jej pokolenie rosło razem z Niepodległą, potem, po dwudziestu latach, stanęło do walki o Niep. Trudny patriotyczny wyniosła z rodzinnego domu. Matka działała jeszcze w szeregach POW, ojciec w 1918 roku rozbrajał w stolicy niemieckich żołnierzy.

W 1935 r. rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1939 r. miała już za sobą pomyślnie zaliczone cztery lata nauki. W sierpniu tego roku wyjechała do Działdowa na praktykę. Tam, z dala od rodziny i najbliższych, zastał ją wybuch wojny.

Dotarła do Warszawy w pierwszych dniach września. Jako wolontariuszka zgłosiła się do tworzonych właśnie w gmachu Resursy Kupieckiej Szpitala Maltańskiego. Wśród wolontariuszy było bardzo wielu studentów medycyny.

Oprócz pracy w Szpitalu Maltańskim studiowała na Tajnym Uniwersytecie Warszawskim, połączonym wówczas z ewakuowanym do stolicy Uniwersytem Poznańskim.

Szpital, w którym przebywali dotychczas jeńcy wojenni, przeszedł wiosną 1940 r. pod zarządek władz okupacyjnych. Wyjechała z Warszawy, wróciła do rodzinnej Częstochowy i tam wstąpiła w szeregi Związku Walki Zbrojnej, przyjmując konspiracyjny pseudonim "Bratuniła". Powierzono jej funkcję kurierki.

Kilka miesięcy później, jako młoda małżonka, ponownie znalazła się w stolicy. Nie przerwała konspiracyjnej działalności. Dzięki kuzynce męża, Ewie Kryńskiej, nawiązała kontakt m. in. z szefem sztabu i późniejszym komendantem Okręgu Warszawa-Województwo ZWZ, ppłk. Alojzym Horkiem.

Aresztowano ją nocą z 10 na 11 listopada 1943 roku. Mieszkała wówczas ze swą 10-miesięczną córeczką w mieszkaniu należącym do córki Jana Lorentowicza, Ireny. Znajdowała się w nim konspiracyjna melina, będąca osłoną Wojskowego Biura Historycznego ppłk. Horka, a także komórka OW PPS i AK.

Dziecko szczęśliwym trafem pozostało na wolności. Pani doktor trafiła na Pawiak. Tam, po kilku dniach i nocach spędzonych na przejściówce i kwarantannie, trafiła do celi matek. Nie był to przypadek. O przeniesienie wystarała się Anna Czuperska-Sliwicka, lekarka z Pawiaka, pracująca w więziennym szpitalu i konspiracyjnej szkiele więziennym. Liczyła bowiem, i słusznie, że młoda kobieta, która została w domu własne dziecko, zechce w więzieniu zastąpić naturalną matkę jednemu z nowo narodzonych malenstw. Nie pomyliła się. Być może, w ten właśnie sposób udało się wy-

żyć liczącej wówczas zaledwie dwa tygodnie Basi Basinskiej. Dr Narkiewicz-Jodko została jej mleczną matką. Opiekowała się dzieckiem do wyjazdu do obozu zagłady na Majdanku. W styczniu 1943 roku, w przeddzień transportu, razem z lekarzem-więźniem z Pawiaka, dr Felicjanem Lotbem, podawała ją do chrztu.

Na Majdanku nawiązała kontakt z dr Stefaną Perzanowską, tworzącą właśnie obozowy szpital dla kobiet. Jako ochotniczka zajęła się więźniarkami chorymi na dur plamisty. Użytko wówczas epidemii, wszystkie chore przeżyły. Obozowy szpital był miejscem, w którym udało się ocalić życie setkom ciężko chorych kobiet, chroniąc je przed selekcją do gazu.

Po kilku miesiącach, na skutek starań najbliższych, dr Narkiewicz-Jodko została zwolniona z obozu. Powróciła do Warszawy, lecz co tydzień musiała meldować się na gestapo. Rok później wyjechała na wieś, by kontynuować działalność konspiracyjną.

Pobyt na Pawiaku i obozowe piekło nie zdołały odwieść jej od chęci niesienia pomocy potrzebującym. Zamieszkała we wsi Żytino koło Radomska, znajdującą się na terenie Okręgu Kieleckiego AK. Prowadziła tam punkt sanitarny, m. in. dla żołnierzy i batalionu szturmowego "Las" 74 pułku piechoty 7 Dywizji Piechoty AK. Była także łączniczką.

Kilka miesięcy po wyzwoleniu ukończyła przerwane w czasie okupacji studia. Jako specjalizację wybrała chirurgię.

Dr Hanna Narkiewicz-Jodko od kilku lat przebywa na emeryturze. Nadal jednak, mimo kłopotów ze zdrowiem, pozostaje czynna zawodowo. Jej pacjentami są kombatanci. Zna problemy tego środowiska.

A wracając do tamtego egzaminu sprzed pół wieku — zdała go, jak się stało, jej Narkiewicz-Jodko.

Lda WOT/USIK-442/03

1/2



#### IV. KORESPONDENCYA

- 20. 06. 2002 - list D. Kr. do Hanny Narkiewicz - Jodko.  
Msp. Kserokopia, k. 1, s. 1.
- 17. 2. 2003 - list H. Narkiewicz - Jodko do D. Kr. Rkp. oryg.  
k. 1, s. 2.
- list A. Jurkiewicz do H. Narkiewicz - Jodko. Msp. Kserok. k. 1, s. 3.



IV/1

# MEMORIAŁ

*General Marii Wittek*

Toruń 20 VI 2002 r.

FUNDACJA  
Archiwum Pomocnik Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 05-22-186  
87-102 TORUŃ

Pani Hanna Narkiewicz-Jodko

00-566 Warszawa

1.dz.2640 WSK 2002

Szanowna Pani,

W czerwcu ubiegłego roku, za pośrednictwem pani Anny Dyrłacz wpłynęła do Działu Wojennej Służby Kobiet Pani relacja z przebiegu służby wojennej. Na jej podstawie założyłam teczkę osobową na Pani nazwisko o numerze inwentarza 2792/WSK. Ponieważ relacja ta wpłynęła wraz z około 200 innymi opracowanie jej zajęło dużo czasu.

Zapoznałam się z Pani interesującą relacją. Czy może Pani podać dane kuzynki, która wprowadziła Panią do konspiracji w Częstochowie? Zwracam się również do Pani z prośbą o przesłanie fotografii (z lat 40-tych lub współczesną), a także dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojenną (np. oświadczenia świadków, legitymacje itp.), i z życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo ślubu, świadectwa pracy itp.). Dążymy do zgromadzenia w tezcze relatora jak najwięcej materiałów, tak aby w przypadku opracowywania biogramu był on dokładny. Materiały te są udostępniane jedynie w celach naukowych.

W naszym Archiwum Posiadamy teczki osobowe Marii Granisz z d. Wiewiorowskiej i jej śp. Siostry Barbary Wiewiorowskiej. Czy to może Pani krewne?

Szanowna Pani, przesyłam materiały na temat naszego Archiwum i działającego w jego ramach Memoriału General Marii Wittek., a także schemat relacji, może zechce Pani dokonać uzupełnień. Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

*Dorota Kromp*  
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Zał.:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka informacyjna o Memoriale General Marii Wittek.
- 3) Schemat relacji WSK.

*pien w szary  
list*



Hanna Markiewicz-Jodko  
L. dz. 2640  
Warszawa 00-566  
ul  
tel.

IV/2  
FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu  
Wpłynęło dnia: 17.2.2003  
L. dz.: 407/WSK-412/03  
Początek KROMB!  
20.02.2003

Baroko przepraszam, że tak długo  
nie odpisywałam w sprawie usupetnienia moich  
relacji z czasu wojny. Niestety długo chorowałam  
(miałam zapalenie ucha trójżuchowego, później  
zapalenie 7 zębów po lewej stronie) a moim  
wieku tak łatwo nie wychodzi z tych kłopotów.  
Przepraszam Pani moje 2 życzenia, w których są  
odpowiedzi dotyczące mojej biografii i moim  
wiedzijs, że takis majdnie Pani odpowiedzi na  
stawiane mi pytania.

Co do danych Kuryuki, która ułatwiła mi kontakt  
z ŻWZ w Czystochowie w 1940 r w maju-czerwcu  
jest to moja cioterna siostra Halina Kabus z d.  
Sebyta zamieszkała nadal w Czystochowie pod  
adresem: Aleja Jana Pawła II Nr 92 kod 42-200  
telefon 034-36.12.217. Krótko po naszym kon-  
tacie w 1940 r. ja w grudniu wyjechałam zanie-  
skatałam w Warszawie, siostra moja niestety została  
aresztowana i do końca wojny była w Ravensbrück  
Niestety nie znam bliższych danych tej historii.  
Moje Ma sama Państwu odpowie.

Co do p. Branisz z d. Wiewiorowskiej i jej siostry  
niestety nie o nich mi nie wiadomo, bo nie  
walczyły do moich bliskich krewnych.

Idybym natrafiała na jakieś osoby, które powinny  
być zarejestrowane w ramach Memoriatu Gen.  
Marie Wittek - bardzo duża napina. Zycze Pani  
i całej Fundacji wielu sukcesów w tak trudnej pracy  
z tego podziękowania i wyrazy szacunku  
Hanna Markiewicz-Jodko

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2  
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl  
REGON 870502736

10/3

Toruń, dnia 18.03.2003 r.

MEMORIAŁ  
Główny Wydział  
L. dz. 629/WSK-412/03

Pani Hanna Narkiewicz - Jodko  
ul.  
00-566 Warszawa

(Kopie)

Szanowna Pani,

Bardzo serdecznie dziękuję za przekazane materiały: relacje, kopie dokumentów i artykułów oraz zdjęcia. Zostały one włączone do Pani teczki osobowej. Dziękuję również za adres p. Haliny Kabus, do której z pewnością wyśle list z prośbą o relację.

Przy naszej Fundacji powstaje Muzeum Wojskowej Służby Polek, w którym gromadzimy eksponaty dotyczące kobiet - żołnierzy różnych formacji wojskowych. Nasze materiały są prezentowane na wystawie: Wojskowa Służba Polek, która eksponowana była najpierw w Toruniu, obecnie w Gdyni, a w planach mamy kolejne miasta. Jeśli zechciałaby Pani przekazać nam swoje pamiątki z pewnością zaprezentujemy je w przyszłości na podobnych wystawach.

Jeszcze raz za wszystko dziękuję i serdecznie Panią pozdrawiam.

Z wyrazami szacunku

Anna Jurkiewicz

Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

Zał.:

1. Powstanie Muzeum Wojskowej Służby Polek



J. 2792/WSK

AK  
Warszawa

NARKIEWICZ-JODKO Hanna

2 d. Wiewiorowska

ps. „Bratimita”

v. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty informacyjne: 3.

T. 2792/4SK

AK

## NARKIEWICZ-JODKO Hanna

W listopadzie 1942 udało nam się umieścić w celi matek dr Hannę Narkiewicz-Jodko, przebywającą w celi kwarantannowej. Gestapowcom uzasadniałyśmy to przeniesienie mówiąc, że Hanna Narkiewicz zostawiła na wolności kilkumiesięczną niemowlę, a wśród matek z dziećmi na Serbii znajduje się więźniarka, która straciła pokarm. Hanka całym sercem opiekowała się swoim „przybranym” maleństwem oraz innymi dziećmi. Przechodziła b. ciężkie przesłuchania na Szucha, niepokoiła się o los własnej córki Ewy, nie załamywała się jednak i odważnie odpierała wszelkie oskarżenia. Była ona kolporterką tajnej prasy, członkiem AK. Aresztowano ją 11 XI 1942 w mieszkaniu przy ul. Żurawiej (lokal konspiracyjny) wraz ze wszystkimi współlokatorami:

„Cztery lata ostrzeżo dyżurnu” - Matki i  
„obici na Serbii”  
Zygmunt 99  
Czuperska - Skimielna A  
Czytelniczka Harmonia 1989 str 331



T: 2792/USK

KW

AK  
L-ue

NARKIEWICZ - Jodko Henne

- ewesz. XI 1942

zob. L. Wawel "Apel więźniów  
Pamiśle", W-wa 1969, s. 186.

D. Kw. XI 02.

d.c. 2.

T. 2792 / WSK

AK.

IVARKIEWICZ - JODKO Hanna

Arrest ze współlokatorami: Justynem Maleckim (plk dypl. Alojzy Horak, ps. Dietrich, Neumann — rozstrzelany 12 II 1943 w lasach chojnowskich), Zofią Praussową i Ewą Kryńską (obie wywiezione na Majdanek w marcu 1943). Podczas rewizji Gestapo nie znalazło większości schowanych w skrytkach materiałów, m.in. broni, które nazajutrz wyniosła z mieszkania matka Hanka, Zofia Wiewiorowska (AK). Hankę wywieziono 17 I 1943 na Majdanek.

„Cztery lata ostrego dysponu” — „Matka”  
i „obiciu na sercu”

Cruperskie - Shimichie H

7 lipca 99 Crupel nide Hamsene 1984 str 331

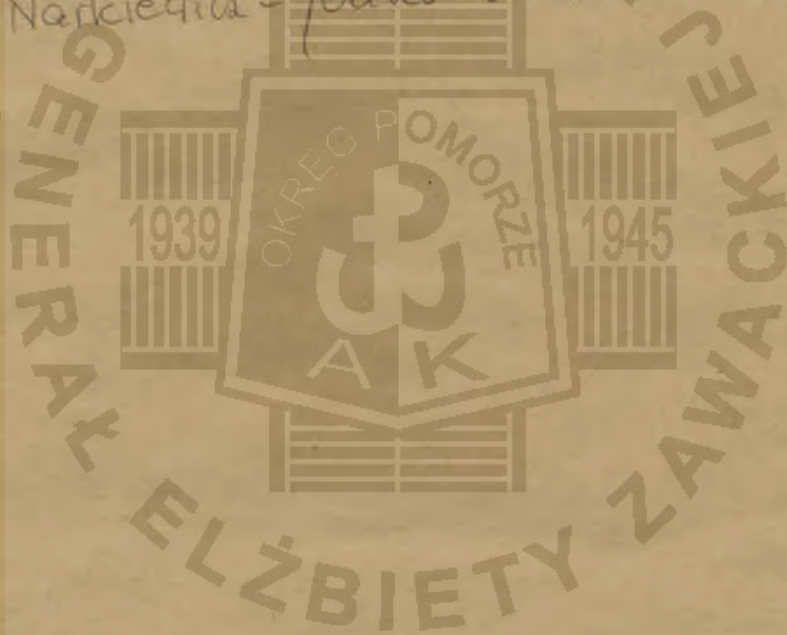


J. 2792/WSK  
NARKIEWICZ-JODKO Hanna

AK W-42

VI. FOTOGRAFIE

1. Fotografia (ksero) młodej Hanny  
Wiercińskiej.
2. Fotografie młodej Hanny  
Narkiewicz-Jodko z d. Wiercińskiej





Hanna z d. Wiewcrowska  
Nankiewicz - yodko  
ur. 3.6.1918  
w Czeszochowie

VI/1

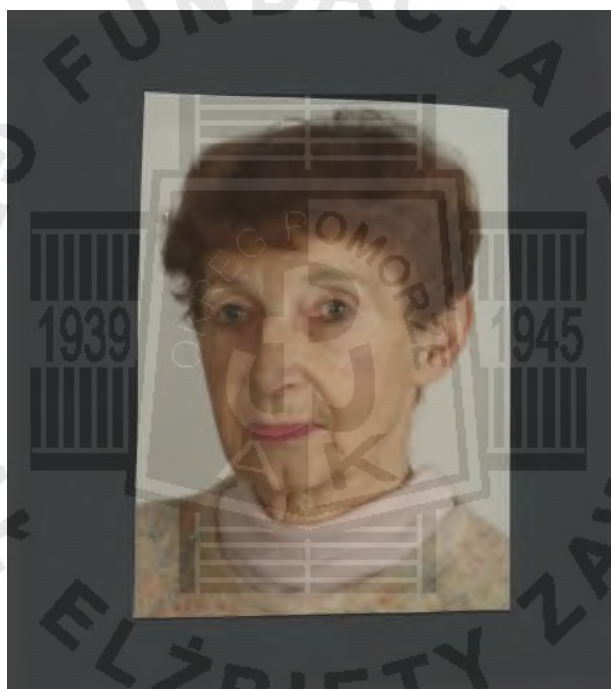
l. dr. 404/4512-412/03



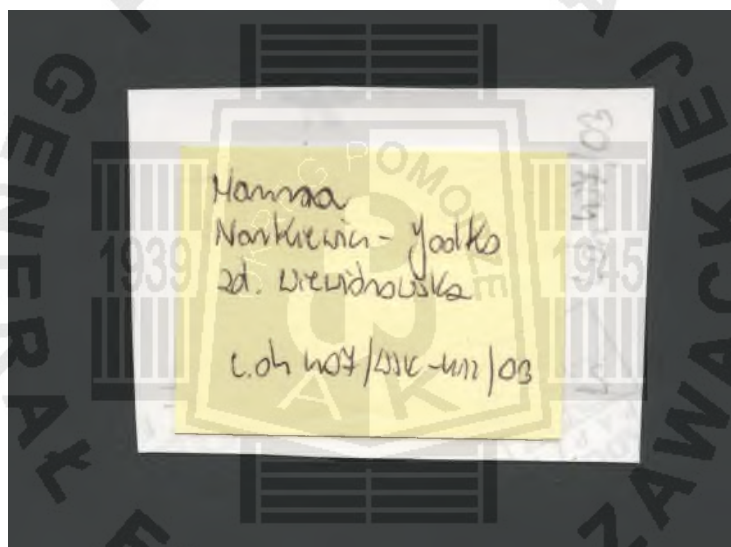
VI/2



Hanna Nawłkiedzią-Godko  
z d. Wiercińska.







NARKIEWICZ - JODKO HEMME

